

Powstał zakładowy Oddział PTTK

W ub. tygodniu powołano do życia Zakładowy Oddział PTTK stawiający sobie za cel inspirację i koordynację wszystkich poczynan turystycznych załogi kombinatu. Utworzenie Oddziału zakończyło pierwszy, organizacyjny etap starań zakładowego aktywu turystycznego o stworzenie właściwych warunków dla rozwoju masowej i kwalifikowanej turystyki.

W zebraniu organizacyjnym wzięli udział prócz zaproszonych gości z Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie, wojewódzkich władz Związku Zawodowego Chemików, zarządu tarnowskiego oddziału PTTK i kierownictwa kombinatu, licznie przybyli turyści starszego i młodego pokolenia — pracownicy kombinatu. Przewodniczył obradom mgr. Cz. Sułkowski, referat zaś programowy wygłosił dotychczasowy przew. koła PTTK mgr G. Zyder.

W ożywionej dyskusji uczestnicy zebrania wysuwali konkretne propozycje mające na celu rozwój turystyki w naszym środowisku, m. in. zwracali uwagę na konieczność lepszego programowania wycieczek, zapewnienia wycieczkom wykwalifikowanych przewodników, utworzenia w kombinacie szeregu kół PTTK — jednomyślnie akceptując i popierając wniosek o utworzenie zakładowego oddziału PTTK.

W wyniku wyborów do władz nowo utworzonego Zakładowego Oddziału PTTK weszli:

Zarząd Oddziału: Halina Buczkowska, Stefan Biały, Kazimierz Gubiński, Stanisław Kurowski, Irena Komperda, Władysław Michalik, Władysław Mazur, Adam Marek, Wacław Pelczar, Czesław Sułkowski, Stanisław Ludwiczak, Zbigniew Tumilowicz, Barbara Zawadzka, Lidia Zembrzyńska i Józef Zajac.

Ukonstytuowanie zarządu i wyłonienie prezydium nastąpi w terminie późniejszym.

Komisja rewizyjna: Józef Hop, Roman Jezior, Aniela Kalicińska, Piotr Buczyński i Gustaw Zyder. Sąd Koleżeński: Adam Jagielski, Tadeusz Krajewski, Mieczysław Lewicki, Jan Millanowicz, Kazimierz Siudut.

Na stronie 3 zamieszczamy obszerny artykuł o zamierzeniach nowo utworzonego Oddziału PTTK.

● Niezwykle pożyteczna akcja ● Kto pójdzie w ślady zespołu redakcyjnego „Tarnowskich Azotów” ● Książeczki mieszkaniowe PKO dla sierot

Tylko 100 zł!

Smutny i trudny jest sierocy los. Brak rodzinnego ciepła, matczynej czy ojcowskiej opieki, czasem drobnej pieczyoty lub pociechy odczuwają dotkliwie osierocone dzieci, mieszkające czasem kątem u litościwych znajomych czy dalszych krewnych, a najczęściej w licznych domach dziecka. Odczuwają od najmłodszych lat.

Przychodzi jednak okres kiedy — już jako osoby pełnoletnie — muszą rozpocząć samodzielne życie. Niepewnemu wkraczaniu w życie, podjęciu pierwszej pracy, towarzyszą zwykle poważne trudności. Jakże często wiąże się one z brakiem mieszkania lub nawet środków na jego zdobycie. Powstaje więc społeczna potrzeba udzielania im w tym zakresie pomocy.

Taką właśnie pożyteczną akcją pod hasłem „Książeczki mieszkaniowe dla sierot” zainicjowała redakcja „Echa Krakowa” wspólnie ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, zwracając się do zakładów pracy i instytucji z apelem o ufundowanie książeczek docelowego oszczędzania PKO.

Celem akcji jest zabezpieczenie własnego mieszkania sierotom, dzieciom bezdomnym, wychowankom domów dziecka — właśnie przez ufundowanie książeczek mieszkaniowych PKO.

Akcja rozwija się pomyślnie. Niemal codziennie krakowska prasa przynosi informacje o fundowaniu książeczek przez zakłady pracy i instytucje z terenu województwa, o deklarowaniu innych stałych form opieki nad sierotami, fundowaniu im wycieczek, kolonii, czasów itd.

Do akcji tej włączył się również zespół redakcyjny „Tarnowskich Azotów” deklarując ufundowanie jednej książeczki mieszkaniowej PKO i postanawiając rozpocząć wpłatę wkładów od 1 maja br. po

100 zł. miesięcznie przez okres 4 lat.

Pożyteczną akcję trzeba nadal rozwijać. To olbrzymie pole do wykazania ofiarności i społecznego zaangażowania, to pole do popisu dla załóg poszczególnych zakładów i wydziałów, związkowych rad oddziałowych, organizacji partyjnych i młodzieżowych tarnowskich „Azotów”. Nie pozostaną również w tyle — sądzimy — inne zakłady pracy i instytucje z terenu miasta i powiatu.

A oto ogólne zasady fundowania książeczek:

— Wkład musi wynosić minimum 100 zł miesięcznie.

— Musi być systematycznie podwyższany przez okres 4 lat.

— Pieniądze na wkłady mogą czerpać zakłady pracy z funduszu zakładowego, z części funduszu mieszkaniowego, zaś spółdzielnie z funduszu na cele społeczno-wychowawcze.

— Oprócz zakładów pracy i instytucji książeczki mogą fundować osoby prywatne, grupy pracowników, członków organizacji, przeznaczając na wkłady pieniądze własne lub deklarując potrącenia z tytułu otrzymywanych nagród, premii itp.

Fundatorów książeczek mieszkaniowych dla sierot z terenu Zakładów Azotowych, miasta Tarnowa i okolicy prosimy o powiadomienie redakcji TA o podjęciu akcji. Na łamach naszej gazety będziemy odnotowywać nazwy zakładów pracy i instytucji fundujących książeczki.

BW

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

SŁOMIANY ZAPAL

1-Maja zdopingował wszystkich, również pracowników Instytutu, którzy zaczęli porządkować plac przed budynkiem. Nie zdążyli jednak ukończyć pracy na święto, choć wszyscy pilnie pracowali. Od tego jednak czasu nie się nie robi. Zbliżył się „Dzień Chemika”, może to zmobilizuje pracowników Instytutu do ukończenia rozpoczętego czynu...

W.B.

WIĄZANA „SPRZERAŻ”

„Kurier” prosi — powiedziałem do sprzedawcy kiosk „Ruchu” (naprzeciw Inwestycji) — Dam, jeżeli kupi pan równocześnie numer poprzedni — stary. Nie pomogło moje tłumaczenie i oburzenie na dziwne praktyki stosowane przez panią z kiosku. „Kuriera” jednak nie kupiłem...

M.W.

BRAK PASTY

... We wszystkich kioskach i sklepach Świerczkowa brakuje bezbarwnej pasty do podłóg. Być może byłaby ona w wielobranżowym sklepie OZR — ale tam jest remont! Dlaczego więc nie postarano się zaopatrzyć inne sklepy w ten potrzebny każdej gospodyni produkt...

Z.R.

NIE JESTEŚMY WIELKOLUDAMI!!!

Otrzymujemy tak duże kombinony i buty, że żaden z nas nie chce w nich chodzić. Jest to przecież nie wygodne i przeszkadza w pracy. Kilka już razy interweniowaliśmy w dziale BHP ale nic z tego...

S.J. — EC-II Warsztat Główny

POLITECHNICZACJA?

Dzieci mają „fajkę”. Przy był im do zabawy nowy obiekt. Jaki? Walec drogowy, który postawiono na ulicy Zbylitowskiej przedsięwzięcia budowlane. Młodzi mechanicy zabrali już w celu bliższego zapoznania się z manetą ciśnieniową. Mamy się dumnie z postępów, jakie czynią ich pociechy w poznawaniu tajemnic skomplikowanej maszyny i nie protestują.

E.P.

DZIĘKUJEMY za uzupełnienie redakcyjnego archiwum

Wszystkim Czytelnikom, którzy w odpowiedzi na nasz apel: „Kto uzupełni redakcyjne archiwum” nadesłali nam brakujące numery „TA”, serdecznie dziękujemy.

Prosimy o zgłaszanie się w redakcji po odbiór nagród książkowych. Równocześnie apelujemy o dalsze nadsyłanie brakujących nam jeszcze numerów „TA” — 7 (14) z 1964 r., 20 (51), 21 (52) z 1965 roku.

REDAKCJA

bw

Chemicy „Azotów” dzielą się doświadczeniami z bułgarskimi kolegami

W ubiegłym tygodniu przebywali w tarnowskich „Azotach” przedstawiciele Zakładów Azotowych Stara Zagora w Bułgarii — naczelnik PTO (odpowiednik naszego głównego technologa) inż. S. DIMOW, oraz główny mechanik inż. T. KIRIAKOW.

Wizyta ich odbyła się w wyniku realizacji umowy o wymianie doświadczeń między polskimi a bułgarskimi chemikami, zawartej przez ministra przemysłu chemicznego A. Radlińskiego w czasie ubiegłorocznego pobytu w Bułgarii.

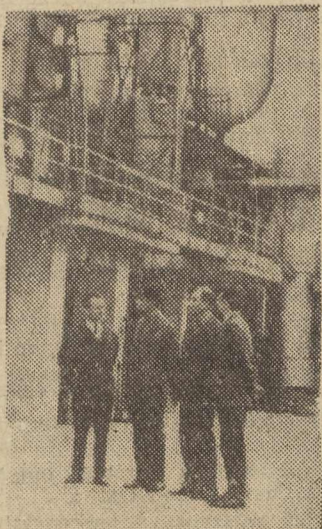
Bułgarscy goście, reprezentujący rozbudowujący się kombinat azotowy w Starej Zagorze (ok. 4000 załogi), zwiedzili tarnowskie „Azoty”, z zainteresowaniem obejrzały obiekty Zakładów m. in. instalacje syntezy amoniaku.

W planach rozbudowy starogorskich zakładów przewidziano uruchomienie produkcji tworzyw sztucznych, dlatego goście zwiedzili także zakład kaprolaktamu interesując się szczególnie technologią produkcji.

Plany współpracy bułgarskich i polskich chemików przewidują nawiązanie ścisłych kontaktów również w dziedzinie partyjnej, związkowej, społeczno-bytowej, odwiedzanie zakładów chemicznych i instytucji, wymiana fachowców itp.

W ramach tych planów współpracy w najbliższym czasie wyjedzie do Bułgarii grupa tarnowskich chemików.

Na linii: Stara Zagora — Tarnów



Bułgarskich inżynierów (oba w środku) zapoznają z instalacją wydziału cenonu główny technolog zakładu kaprolaktamu mgr inż. J. Szparsi (z prawej) i technolog wydz. cenonu mgr J. Borowiec.

Fot. J. Iwański

Dzięki pomocy „Azotów” termin będzie dotrzymany!

12 czerwca uroczystości odsłonięcia Mauzoleum Ofiar Faszystwu

Rok temu — podczas zjazdu byłych więźniów obozu oświęcimskiego z pierwszego transportu — wmurowano akt erekcyjny pod budowę Mauzoleum Ofiar Faszystwu w Tarnowie. Droga konkursu wybrany i zatwierdzony został projekt pomnika tarnowskich płaszczyk Bogdany i Anatola Drwałów.

Mauzoleum składa się z dwóch grup figuralnych.

Z okazji „Dnia Strażaka”

W uznaniu trudnej pracy, ważności zadań i osiągnięć polskiego pożarnictwa, uchwałą Rady Ministrów z dnia 24 XI 1965 roku postanowiono w każdą pierwszą niedzielę po 15 maja obchodzić „Dzień Strażaka”. Po raz pierwszy w historii pożarnictwa dzień ten obchodzony będzie 22 maja br.

W związku z tym, wszystkim strażakom — pracownikom zakładowej straży pożarnej, czuwającym nad naszym bezpieczeństwem i walczącym coraz skuteczniej z groźnym żywiołem, — składamy serdeczne życzenia dalszego powodzenia w pracy i szczęścia w życiu osobistym.

Pierwsza z nich to dwie przenikające się bryły symbolizujące ruiny i zniszczenia, na jednej wyrzta jest postać dziecka, jako protest przeciwko wojnie, u jej szczytu orzeł piastowski symbol odrodzenia narodowego. We wnętrzu figury znajduje się urna z ziemią z miejsc straceń i martyrologii, nadająca pomnikowi charakter Mauzoleum. Barykada z ciał postaci umęczonych, lecz nie zwyciężonych drugiej grupy figuralnej, uzupełnia kompozycję.

Prace przy budowie Mauzoleum dzięki przychylności władz miejskich, ofiarnej, społecznej pomocy wielu zakładów pracy m. in. Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego, Rejonu Eksploatacji Dróg Publ., Miejskiej Służby Drogowej, Spółdzielni „Pokój”, Przedsiębiorstwa Wodno-Melioracyjnego poczyniły znaczne postępy.

Ostatnio na posiedzeniu Społecznego Komitetu Budowy Mauzoleum z udziałem przewodniczącego tow. mgr E. Mi

chonia, omówiono perspektywę ukończenia Mauzoleum do dnia 12 czerwca. Po szczegółowej analizie pozostałych jeszcze do wykonania prac — budowlano — rzeźbiarskich, robót ziemnych, ślusarskich, brukarskich, ogrodniczych i elektrycznych, stwierdzono, że termin odsłonięcia ustalony wstępnie na 12 czerwca br. może być dotrzymany. Aby zdobyć potrzebne jeszcze na zaplanowanie niektórych prac fundusze, komitet licząc zarówno na ofiarności społeczeństwa, jak i tarnowskich zakładów wypuścił cegiełki — zdjęcie projektu pomnika — bardzo zróżnicowane w cenie od 20 — 500 zł.

Godny przykład ofiarności dali członkowie komitetu poświęcając wiele wolnych godzin na tę społeczną pracę. Bogdana i Anatol Drwałowie wręczyli się 9/10 należnego im honorarium. Załogi wspomnianych już zakładów pracy poświęciły wiele roboczogodzin na budowę pomnika.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo Tarnowa nie poskąpi ofiar pieniężnych dla uczczenia tych, którzy złożyli największą ofiarę — życia i krwi.

(W)

Nie masz kłopotu...

Tak być nie może

Kłopoty z zaopatrywaniem pracowników tarnowskich „Azotów” w artykuły spożywcze tłumaczone no jeszcze nie tak dawno brakiem kiosków na terenie kombinatu. Teraz kioski już uruchomiono (choć jeszcze nie wszystkie!), kłopotów jednak nie ubywa. Tyle, że inne!

Od wczesnych godzin rannych gromadzą się bowiem przed kioskami zakładowymi liczni pracownicy. Chwilami ilość ich dochodzi do 50 — 60 osób. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą, kioski są stale obłożone. To — z jednej strony — dowód potrzeby ich uruchomienia, z drugiej jednak — oznaka osłabienia dyscypliny produkcyjnej, a nawet zagrożenia obsługi aparatury czy realizacji planowanych prac. Nikt bowiem nie ośmieli się twierdzić, że wszyscy pracownicy, stojący w kolejkach przy kioskach, uzyskali zgodę przełożonych na opuszczenie stanowisk pracy.

Zakupy odbywają się przede wszystkim na zasadzie indywidualnych czy zbiorowych „wypadów”, bez zgłaszania tego faktu dozorowi. Jeden pracownik prosi drugiego o zastępstwo na stanowisku pracy i wychodzi do kiosku.

Takie praktyki są niedozwolone! Mogą bowiem prowadzić do awarii skutkiem braku należytej obsługi aparatury, do osłabienia dyscypliny pracy itd. Dalszym efektem takiego postępowania pracowników może być nawet likwidacja zorganizowanych kiosków, a tego należałoby za wszelką cenę uniknąć!

Problem więc w tym, by zaopatrywanie się w artykuły w zakładowych kioskach odbywało się nie „na hurra”, nie gremialnie, lecz planowo bez uszczerbku dla produkcji. Zakupy można dokonywać w czasie przerw obiadowych, w czasie udawania się do pracy czy powrotu z pracy do domu. Można też np. z jednego oddziału, budynku, hali, warsztatu wysyłać jednego czy dwu pracowników w celu dokonania zbiorowych zakupów.

Tak jak obecnie daleko być nie może! Zapewne władze zakładowe unormują w najbliższym czasie tę sprawę!

bw

Przepisy służą...

Bezdusznosc i biurokracja!

Miliony ludzi na całym świecie cenią socjalizm za to, że wszystko co z sobą przynosi służy człowiekowi w czyniąc jego życie lepszym, piękniejszym i wygodniejszym. Za to że nie może mieć miejsca w tym ustroju m. in. bezdusznosc i formalny stosunek do człowieka. Przepisy mówimy nie powinny

Nowości przed latem

W pożyczonej przyczepie
Do sprzętu turystycznego, który można na Węgrzech wypożyczyć na okres urlopu, dołączono ostatnio także przyczepy campingowe do samochodów. Wypożyczalnie dysponują dwoma typami takich przyczep: 2- i 4-osobowymi.

Asfalt na upały
W hucie Siechnice przy produkcji żelazochromu powstaje rocznie kilkadziesiąt tysięcy ton żużli — chromalitu, który może być cennym dodatkiem zastępującym maczkę w „nawie” bitumicznych nawierzchniach drogowych. Asfalt z taką domieszką jest bowiem o 60 proc. bardziej wytrzymały w czasie upałów.

Camping z plastiku
Konstruktorzy radzieccy zbudowali prototyp domku campingowego z mas plastycznych. Domek o powierzchni 15 m kw ma ciężar zaledwie 300 kg i można go zmontować w ciągu trzech godzin.

Nadmuchana motorówka
Jedna z firm francuskich reklamuje przed sezonem turystycznym nadmuchiwą gumową motorówkę na 4 osoby. Przygotowanie do pływania trwa 10 minut, ciężar wynosi 30 kg.

Męczący wypoczynek
Dzień jazdy po uczęszczanej autostradzie — stwierdza lekarz wiedeński — jest równie wyczerpujący nerwowo, jak 5 dni intensywnej pracy. Jazda po drogach z ograniczeniem minimalnej szybkości jest bardziej męcząca niż po mieście. Ale czego się nie robi dla... wypoczynku.

Spotkanie z weteranami wojny

Bardziej niż zwykle uroczysty charakter miało zebranie członków koła ZMS z wydziału formalny, które odbyło się w piątek w ubiegłym tygodniu. Świetlica wydziałowa gościła tym razem zaproszonych

Już nie Zarząd Zakładowy, lecz Zarząd Kombinatu ZMS

Stała rozbudowa tarnowskiego kombinatu chemicznego, wzrost ilości zatrudnionych szczególnie młodzieży i związany z tym rozwój zakładowej organizacji ZMS (osiągnęła 2500 członków — o czym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów TA) wpłynęły na decyzję powiatowych i wojewódzkich władz ZMS w sprawie zmiany nazwy zarządu tej organizacji młodzieżowej na szczeblu Zakładów Azotowych.
Dotychczas używana nazwa „Zarząd Zakładowy ZMS” postanowiono zmienić na „Zarząd Kombinatu ZMS”.
Dla uniknięcia nieporozumień trzeba wyjaśnić, że oprócz Zarządu Kombinatu ZMS działa w tarnowskich „Azotach” 5 zarządów zakładowych tej organizacji — mianowicie przy Zakładach Półspalania, SOWI, ZBACH, Kaprolaktamu i Produkcji Nawozów.

(bw)

prześlaniać człowieka, jego życia i trosk.

Niestety, nie brak przykładów, że jest inaczej. Oto jeden z nich:

Pracownik P.W. zatrudniony w warsztacie antykorozyjnym Zakładów Azotowych, a zamieszkały w Szczepanowicach w dniu 4 lutego br. wracał po pracy do domu autobusem PKS. Ja co dzień. Tylko w tym dniu wyjątkowo rano bo kierownik warsztatu w związku z pilnymi robotami zlecił mu pracę na 3-ciej zmianie (normalnie pracował na „dniówkę”). Na trasie do autobusu weszli kontrolerzy PKS-u. Zakwestionowali oni ważność biletu miesięcznego ob. P.W. (pracownik wracał rano, a nie popołudniu) i zażądali kary w wysokości 100 zł. Ob. W.P. kary nie zapłacił, bo nie miał pieniędzy. Za kilka tygodni otrzymał wezwanie dyrekcji PKS do zapłaty kary, ale już nie 100 zł, lecz 204.55 zł. (Wezwanie OG-2/12/18/66 z dnia 7 III 66) Ob. W.P. zaskoczony i zdziwiony wysokością kwoty podszedł jednak do kasy PKS i karę za płacił. (Dowód wpłaty nr 421 z dnia 15 III 1966 r.). Zmartwienie spadło „z głowy”. Wolałby zapewne kupić coś do domu, ale ostatecznie spokój też coś wart.

Coś tu jest nie w porządku. Pracownik wraca z pracy do domu autobusem (prawie pustym) trasą, na którą ma wykupiony bilet. „Przestępstwo” tkwi w tym, że uraca o innej porze, na co ma pełne uzasadnienie. Wskonywał pilne prace dla Zakładów. Tłumaczy kontrolującym — niestety bez skutku. Płacił karę! Więc zapłacił. W terminie.

Ale na tym nie koniec. W dniu 10 V br. otrzymał wez-

wanie Sądu Powiatowego w Tarnowie Oddz. II Karny do zapłaty tym razem kwoty już 355 złotych. Z natychmiastowym wykonaniem! Za co? Za ten sam przejazd z dnia 4 lutego z Tarnowa do Szczepanowic!

Tego już za wiele. Za wiele na pracownika pracującego solidnie, w niezwykle ciężkich warunkach. Ukarany winien być nie ob. W. P., ale wszyscy ci, których biurokratyczny, formalny sposób załatwiania godzi w socjalistyczną praworządność, prowadzi do zachwiania wiary w sprawiedliwość. Stanowi przykład naruszenia obowiązujących norm współżycia między ludźmi.

Prosimy o zajęcie się wspomnianą sprawą osobiście dyrektora Oddziału PKS towarzysza Mariana Matuszewskiego, który z pewnością bezstronnie rozpatrzy „przestępstwo” naszego pracownika.

ED. URBAN

Żółwie tempo modernizacji budynku

Szatnia niezbędna

Pracownicy wydziału transportu kolejowego (a jest ich około 150) mają nie lada problem do rozwiązania. Wiadomo bowiem jest, że przychodząc do pracy należy się przebrać w ubranie ochronne. Na przebieranie i przechowanie ubrań potrzebne są jakieś pomieszczenia, a takich tu niestety brak. W 1964 roku opracowano projekt modernizacji domu mieszkalnego przy dawnej ulicy magazynowej na szatnie dla pracowników tego wydziału. Na skutek trudności lokalowych mieszkańców tego domu nie można było wykwatować. Dopiero teraz po dwóch latach realizacji tego projektu okazała się realna. Mieszkańcy zostali wykwatowani, a wykonawca projektu przystąpił do adaptacji budynku.

Niestety, roboty postępują w żółwym tempie i wszystko wskazuje na to, że długo jeszcze pracownicy transportu kolejowego przechowywać będą swoje rzeczy w hali parowozowni.

Kierownictwo zakładu transportu wielokrotnie interweniowało o przyspieszenie prac na tak potrzebnym obiekcie socjalnym. Na razie bez rezultatu...

(Sj)

Kiedy będą nowe spisy telefonów centrali „Azoty”?

Zakładowa centrala telefoniczna, redakcja „TA” i radiowęzeł otrzymują szereg zapytań i interwencji w sprawie zaktualizowania obecnych spisów telefonicznych, trudności w odnalezieniu potrzebnych abonentów, terminu ukazania się oczekiwanych nowych spisów.

Zalacy się mają dużo racji. Często trzeba przysłowiowej angielskiej cierpliwości, aby „dodzwonić” się do właściwego biura, oddziału, czy wydziału produkcyjnego. Spisy są nieaktualne. Trzeba kilka naciąć razy wykręcać różne numery, by wreszcie znaleźć poszukiwaną osobę.

Kiedy więc ukażą się nowe aktualne spisy?

Jak dowiadujemy się w Za-

kładzie Elektrycznym, potrzebne do tego celu prace zostały przez centralę zakładową — zgodnie z zarządzeniem dyrektora — wykonane. Sporządzone i dostarczone przez poszczególne zakłady spisy numerów telefonów zakładowych i domowych zostały sprawdzone (nie dostarczyły ich jeszcze tylko dział inwestycji i EC-II) i przekazane na początku br. do działu organizacji w celu porównania nazw komórek organizacyjnych i funkcji pracowników ze schematem organizacyjnym przedsiębiorstwa i angażami. Po wykonaniu tych prac (czas je zakończyć!) materiał zostanie przygotowany do druku i przekazany do drukarni. Znajdą jednak nawał prac w dru-

karni, możemy się spodziewać, że nowe spisy ukażą się dopiero w przyszłym roku.
Wcześniej ich wydrukowanie możliwe jest jedynie w przypadku szybkiego zakończenia prac przygotowawczych.

B. W.

OGŁOSZENIE

Ksyzstf Rymarz urodzony 5. 12. 1954 r. w Tarnowie, zamieszkały w Tarnowie-Świerczkowie ul. Zbylitowska 30/4 zgubił legitymację szkolną nr 490 wydaną przez Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 8 w Tarnowie-Świerczkowie.

Wycieczki należy ubezpieczać w PZU

W każdą niedzielę i święta wyjeżdża wiele wycieczek z pracownikami i ich rodzinami do bliższych i dalszych atrakcyjnych miejscowości. Należy pochwalić inicjatywę organizacji związkowych i innych, za udostępnienie racjonalnego wypoczynku załogom. Ale nie wszyscy organizatorzy wycieczek, pamiętają o ubezpieczeniu jej uczestników. W razie wypadku, a takie niestety się zdarzają, istnieją poważne trudności w otrzymaniu odszkodowania, albo też w ogóle nie można go uzyskać.

Sezon wycieczkowy już się rozpoczął. Niech więc organizatorzy wycieczek pamiętają o ubezpieczeniu uczestników — w swoim i wycieczkowiczów interesie.

Bedzie więcej nawozów dla rolnictwa

Zakład Produkcji Nawozów przygotowuje się do większego odbioru amoniaku i przerobu tegoż na nawozy azotowe. Obecnie prowadzony jest rozruch technologiczny I ciągu nowej instalacji kwasu azotowego. Jego dobowa zdolność produkcyjna wyniesie 200 ton. Kwas ten zostanie następnie przerobiony na saletrę wapniową i saletrazak.

W związku z tym prowadzona jest również rozbudowa instalacji saletry amonowej. Dokonuje się jej w dwóch

etapach. Każdy z nich przyniesie zwiększenie produkcji o 300 ton na dobę. Jak wiadać z dotychczasowego zaawansowania robót, termin oddania do eksploatacji urządzeń może ulec opóźnieniu. Dlatego też należy zmobilizować wszystkie środki, aby realizacja zamierzonych przedsięwzięć została ukończona w okresie letnim.

W przeciwnym wypadku trudno mówić o planowym zwiększeniu produkcji. Również rozruch I ciągu kwasu azotowego napotyka na duże trudności, co znacznie oddala termin pierwszej produkcji. Kłopoty te powstały w wyniku usuwania szeregu usterek natury projektowej i wykonawczej.

Na podkreślenie zasługuje ofiarna praca całej komisji rozruchowej pod kierownictwem inż. L. Wyrwy, inż. Z. Terleckiego, gł. mechanika mgr inż. Z. Przybycienia i inż. W. Moskala. Ten sam zespół pracowników przystąpił już do mechanicznego odbioru II ciągu instalacji, jednak jego uruchomienie możliwe będzie przypuszczalnie dopiero w początku czerwca br. po wyeliminowaniu wszystkich usterek.

J. W.
z Zakładu Nawozów

Ogłoszenie

Za długi i zobowiązania mego męża Eugeniusza Gołębiowskiego, zamieszkałego w Tarnowie — Świerczkowie przy ul. Kościelnej — nie odpowiada.

ZOFIA GOŁĘBIOWSKA

List do redakcji

„Przystanki”...

Odjeżdżający po pracy w kierunku Niedomic autobus zakładowy „Jelcz” przejeżdża przez Tarnów skąd (wbrew woli „zabitegowanych pasażerów”) zabiera sporą ilość mieszkańców Tarnowa, praktycznie ile wejdzie — całą „elitę” transportowców. A że „Jelcz” to dobra, mocna maszyna, więc tego dodatku specjalnie nie odczuwa. Odczuwają natomiast „zabitegowani”, bo autobus począwszy od przejazdu kolejowego w Chyszowie rozpoczyna rozwozić po ulicach miasta przewieźleńców jego mieszkańców (tych „niezabitegowanych”). Każdego pod własny dom i tak:

Pierwszy przystanek przed torem na Chyszowie — ktoś tam wysiada. Drugi przystanek — na nowym osiedlu przed Tarnowem — wysiada tam wysoki pan w zielonym kapeluszu. Trzeci przystanek — róg Pułaskiego wysiada „facet” w jodełkowej kurtce. Czwarty przystanek tzw. główny — róg Krasieńskiego, gdzie wysiada grupa najbardziej wpływowych, a wysiada rewizor Zakładów Azotowych, by opróżnić wóz z „lewych” pasażerów kontrolować do samych Niedom-

mic. Ale to jeszcze nie koniec, bo ledwo autobus ruszy, a tu już 100 m dalej na ulicy Krasieńskiego przystanek (piąty) — wysiada tym razem pani. Rewizor zapracowany — nie zwraca uwagi.

Szósty przystanek (specjalnie dla pracowników OZR-u) na wprost składu paczek przy ulicy Klikowskiej. 50 m. dalej piekarnia, a więc siódmy przystanek (warunkowy) dla kupujących chleb. Autobus ma tutaj dłuższy postój, a potem, jeżeli nikogo nie zabiera na Osiedlu Klikowskim, jedzie pod Zakłady Mięsne, gdzie kolejny przystanek (ósmi), tu zazwyczaj wsiada „szwagier”. Dziewiąty przystanek obok szkoły w Klikowej, a raczej pod domem jednego z mieszkańców tej miejscowości. Dalej jest już tylko czyste pole, a więc nikt nie wsiada ani wysiada. Jedziemy przełinając zły los wielkiego dobrodziejstwa.

Dawniej, gdy nie było tych... z Tarnowa, to się przyjeżdżało do domu na 16.05 a teraz na 16.30, no i „Jelcz” mniej spał.

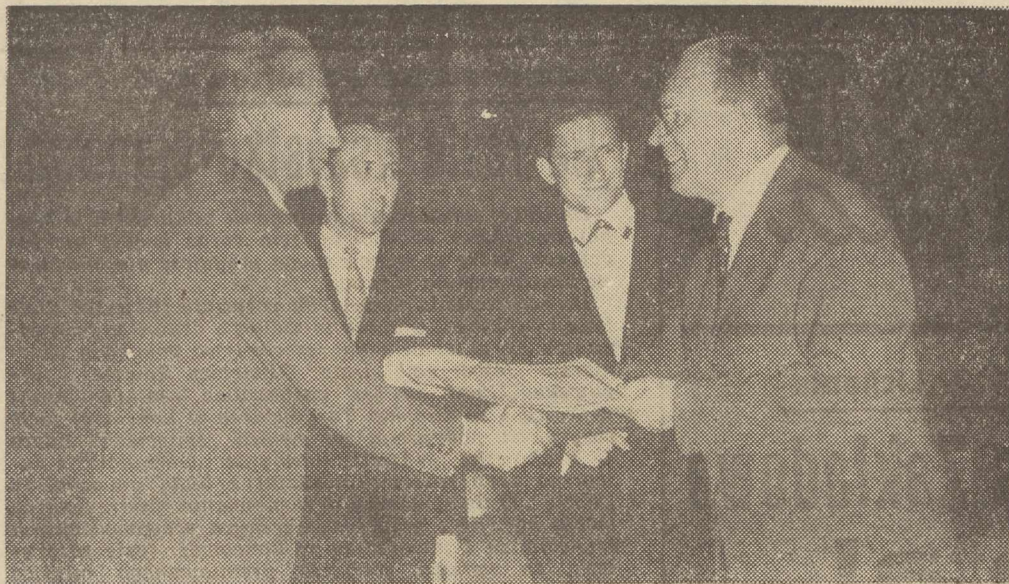
Zwyczaj ten musi być zmieniony! Latem na wsi czas jest złotem. Chcemy jechać do domu, a nie płać się po ulicy.

I jeszcze jedno — autobus odjeżdża 40 minut po pracy, a my czekamy już od 15.15. Autobusy innych tras odjeżdżają o 15.20 lub 15.30. Czekamy tylko nasz.

Prosimy o jak najszybszą interwencję!



TARNOWSKIE AZOTY 2



Sekretarz Rady Zakładowej tow. M. Szerba wręcza znanemu w Tarnowie popularyzatorowi muzyki oraz długoletniemu działaczowi kulturalnemu prof. K. Abratowskiemu dyplom uznania z okazji Środowiskowego Dnia Działacza Kultury.

- ◆ Nagrody dla działaczy i zespołów artystycznych
- ◆ Rośnie znaczenie społecznego ruchu kulturalnego

Środowiskowy „Dzień Działacza Kultury“

W ubiegłą sobotę w sali teatralnej świerczkowskiego ZDK zebrała się spora grupa miejscowych działaczy kulturalnych oraz członków zespołów artystycznych. Przybyli również dyrektorzy kombinatu, poseł na Sejm inż. St. Opałko i mgr Cz. Sułkowski, sekretarz KZ PZPR — tow. E. Urban, przedstawiciel ZO Chemików — tow. R. Stachnik, sekretarz Rady Zakładowej „Azotów” — M. Szerba, przewodniczący ZK ZMS — tow. A. Prosiwicz,

przewodniczący Rady Kultury przy DK — tow. B. Witkiewicz, dyr. ZSP — inż. J. Pierzchała. Cwogo dnia w podniosłym nastroju obchodzono tutaj Środowiskowy Dzień Działacza Kultury.

Uroczystość w krótkich słowach zajął przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej przy RZ — tow. St. Mroziński, który następnie udzielił głosu kierownikowi Domu Kultury — tow. J. Szawicy. Mówca w swym referacie zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami placówki w upowszechnianiu kultury i oświaty wśród załogi kombinatu i mieszkańców Świerczkowa. Nakreślił też zadania czekające DK w tegorocznym Festiwalu Kulturalnym CRZZ.

Zabrali również głos z-ca dyr. d/s adm.-socjalnych, mgr Cz. Sułkowski, sekretarz KZ PZPR — tow. E. Urban, przewodniczący ZK ZMS — tow. A. Prosiwicz. Wszyscy oni w ciepłych słowach podziękowali personelowi DK, całemu społeczeństwu aktywnemu kulturalnemu i członkom zespołów artystycznych za ich wkład w rozwój socjalistycznego modelu kultury, jak też złożyli im serdeczne życzenia dalszych sukcesów w tej pracy. Podobny charakter miało wystąpienie przedstawicieli ZO Chemików — tow. R. Stachnika, który stwierdził m. in., że „DK tarnowskich „Azotów” należy do najlepszych tego typu placówek w kraju. Władze związkowe bardzo wysoko oceniają jego pracę...”

Miłym momentem uroczystości było wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów wieloletnim działaczom kultury oraz zastępowym członkom zespołów artystycznych. Z rąk sekretarza RZ tow. M. Szerby otrzymali je m. in. prof. A. Abratowski, J. Szawica, mgr E. Głomb, St. Mroziński, J. Grodzicki, St. Chudy, mgr inż. E. Gierk, mgr inż. K. Zabroń, M. Zięba, Zb. Dudek, Fr. Polek, T. Stasieczak, L. Pękala, M. Kwapiński.

Kwotami pieniężnymi i dyplomami nagrodzono zespoły artystyczne Domu Kultury, jak: „Cumulusy”, „Osesek”, „Świerczkowiacy”, kapela ludowa, orkiestra dęta oraz zespół dramatyczny i akordeonistów. Uroczystość uświetniły występy zespołu rozrywkowo-jazzowego ZDK Zakładów Mechanicznych „Tarnów” pod kierownictwem Stanisława Niwelta. Na jego program złożyły się dobrze wykonane piosenki oraz produkcje muzyczne zespołu dixielandowego (jedyny w Tarnowie) — w większości własne kompozycje członków orkiestry.

(Zyk)

Nasz mikrowywiad

KSIAŻKA — przyjaciele załóg

Biblioteka Domu Kultury tarnowskich Zakładów Azotowych legitymuje poważnymi wynikami upowszechnianiu czytelnictwa wśród załogi kombinatu i mieszkańców Świerczkowa. Szczegółowo pomyślnie rozwija się cja zakładania punktów bibliotecznych w poszczególnych wydziałach produkcyjnych Zakładów. Rozwijamy właśnie ze Staniem Golonką, sekretarzem POP w wydziale kwasu zotowego II, który od stycznia br. prowadzi tam punkt.

— Co skłoniło towarza do założenia punktu bibliotecznego w waszym wydziale?

— Przynosząc książki, po pracy wymienić je w bibliotece, zauważyłem, niektórzy koledzy ze zmian również chętnie by poczytali. Pożyczałem więc te książki, które zmieniały czytelnika 7 razy. Wystąpiłem wtedy z propozycją uruchomienia punktu wypożyczeń. Dużo pomocy udzielił kierownik oddziału P. Malczyk i M. Zięba. Zaczęliśmy od około 50 tomów.

— A dziś?

— Dysponujemy już ponad 150 pozycjami, zaś telników jest 57, pod gdy w ub. miesiącu było ich 38. W planie na dalszy wzrost księgozbioru oraz czytelników do proc. ogółu załogi, który liczy 160 osób.

— Co najchętniej czyją pracownicy wydziału?

— Książki o tematyce historycznej, szczególnie z okresu ostatniej wojny. Podręczniki, a nawet i eżę. Najbardziej lubię autorzy — to Kraszewski, Sienkiewicz, Sempołowski, Hołuj.

— Proszę wymienić kilku przodujących czytelników.

— Należą do nich: A. I. niak, W. Matyjaszewicz, Ryko, J. Baran, A. K. Ten ostatni pomaga mi prowadzeniu punktu.

— Czy towarzyszy bier udział w konkursach czytelników?

— Wraz z A. Leśniakiem uczestniczyliśmy w plebiscyście „Bliżej Książki współczesnej”, otrzymaliśmy nawet nagrody pieniężne. Również z nim i V. Augustynem braliśmy udział w turnieju czytelników „Co wiem o literaturze Tysiąclecia”, chcieliśmy tremę zdobyćmy jedną z trzech pierwszych nagród.

— Życzymy sukcesów dalszych konkursach.

Wykłady prelekcje spotkania

21 V — godz. 18.00

— Sala Domu Kultury — w ramach „Biesiady Historycznej” wykład mgr Stanisława Wróbla pt. „Konstytucja 3 Maja”.

22 V — godz. 18.00

— Krzyż — z cyklu „Śladami Tysiąclecia” — odczyt mgr Jana Padlewskiego — pt. „U Kolebki Państwa Polskiego”.

23 V — godz. 19.00

— W ramach zajęć Miłośników Muzyki Współczesnej spotkanie z red. Zbigniewem Biegańskim pod hasłem „Z piosenką jest nam wesoło”.

26 V — godz. 15.00

— SOWI — wykład red. Bolesława Godeckiego pt. „Przegląd wydarzeń Międzynarodowych”.

26 V — godz. 17.00

— Sala teatr. DK — comiesięczny „Przegląd wydarzeń Międzynarodowych”.

29 V — godz. 18.00

— Koszycy Małe — odczyt mgr Heleny Węgrzyn pt. „Dzieje języka polskiego”.

WYSTAWY

21—29 V godz. 14—19.00 — Czytelnia ZDK — Ekspozycja Książkowa pt. „Miasto polskie w Tysiącleciu”.

21—29 V godz. 11—21.00 Klub Książki i Prasy — „Sztuka gotycka w XV w.”.

22 i 29 V godz. 10—15.00 — Dom Kultury — Kiermasze książkowe w związku z „Dniami Oświaty Książki i Prasy”.

Klient — zło konieczne?

W dniu 6 V 66 r. godz. 17.10 w Urzędzie Pocztowym Tarnów-3 chciałem uiszczyć opłatę urządzenia telewizyjnego. Stałem w kolejce przy okienku z napisem „Kasa”, by po dojściu do niego dowiedzieć się, że podobne sprawy załatwia następne okienko. Zmieniłem więc kolejkę, czekając cierpliwie ponownego dotarcia do okienka. Nadmienię na leży, że w okienku środkowym przez okres 15 minut nie było obsługi (z braku numeracji okienek konieczność po-

stugiwania się określeniami „Kasa”, okienko środkowe itd). Wreszcie nadeszła pracownia po to, by wywieść tabliczkę z napisem „nieczynne”, a na interwencję czekających w kolejce interesantów odpowiedzieć w niegrzecznym tonie, że minęła godzina 17.45 i reszta ją nie obchodzi. W kolejce stał między innymi także inż. K., którego spotkał podobny los. Zażądał on książki załóżnika, na co otrzymał odpowiedź — że książka załóżnika znajduje się u naczelnika, a naczelnik jest nieobecny. I tak zostaliśmy załatwieni przez „uprzejmy” personel Urzędu Poczтового Tarnów 3. Należałoby zwrócić uwagę na następujące fakty:

1. Brak numeracji okienek.
2. Brak rzetelnej informacji co do zakresu czynności poszczególnych okienek oraz godzin urzędowania.
3. Pouczenie personelu, że czas klienta także się liczy.
4. Przechowywanie książek załóżnika w miejscu o każdej porze urzędowania dostępnym dla interesantów.

Proszę uprzejmie o publiczne zwrócenie uwagi na niewłaściwie pojęty styl pracy personelu obsługującego okienko w Urzędzie Poczтовым Tarnów-3 oraz zupełny brak informacji w postaci napisów.

Józef Krokosz

Notatnik statystyczny

Ponad 900 tys. ton wyrobów hutniczych eksportujemy za granicę. Następuje poprawa struktury tego wywozu: sprzedajemy więcej rur i innych wyrobów hutniczych — jak blachy ocynkowane i zimnowalcowane, oraz wyrobów ze stali szlachetnych.

Ponad 150 tys. osób pracuje w hutnictwie żelaza. Właściwy zawód hutnika wykonuje jednak tylko 35 tys. Hutnicy — 4,3% ogółu zatrudnionych, dają blisko 8% produkcji globalnej w przemyśle krajowym.

2/3 hutników mieszka i pracuje na Górnym Śląsku. Pozostali w 8 innych województwach: w Krakowie — 11,5%, w kieleckim — 6,5%, w rzeszowskim — 6%, w Warszawie — 4% oraz w opolskim, łódzkim, szczecińskim i wrocławskim.



POZIOMO: 1) pan po staropolsku, 5) rozsadek, 9) pouczający sens bajki, 10) teza do rozwinięcia, 11) drogi kamień, 12) primadonna, 13) olbrzym, 15) głęboka, wąska dolina, 16) przestrzeń okolica, 18) warzywo, 20) płyn do czyszczenia, 23) zamknięta grupa społeczna, 25) rzeka w Polsce, 28) korab, 29) staroskandynawska opowieść, 30) zasłona, 31) dźwięnia nierównoramienna, 32) są w niej pieniądze, 33) część należności.

PIONOWO: 1) szal podzwrotnikowy, 2) miejscowość wczasowa nad morzem, 3) jezioro w ZSRR, 4) atak lotniczy, 5) miasto we Francji, 6) tytuł książek mahometanów, 7) użycia glebę, 8) połączenie mięs, 9) przegub, 14) ciemnobrunatny barwnik, 15) jest na stacji, 17) pierwie. chem. o 1 atom, 45, 19) w zeszycie, książce, 20) nie młoda, 21) przyrząd do cięcia metali, 22) przedstawiciel papieża, 23) nakry-

cie głowy, 24) ukos, 25) marka żyłki, 26) Lux, 27) przez, nie wojno. Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 29 V 66 r. Wśród Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 14/81

POZIOMO: 1) Altana, 5) okularki, 11) rzeka, 12) sekularyzacja, 13) Wielkanocne, 14) sowa, 16) Niagara, 18) atlas, 19) antyk, 22) rotunda, 25) ogrom, 27) sobota, 28) proso, 30) agrotechnika, 34) kanarek, 38) naprawianie, 37) tama, 38) real, 39) krewetki, 41) ras, 42) okostna, 44) pa, 45) Tekla, 46) szyszki, 48) Adam Krasiński.

PIONOWO: 1) akrylonitryl, 2) Aden, 3) adalina, 4) Tesalia, 6) Kolo, 7) Loren, 8) ryza, 9) Kuławia, 10) akta, 14) szton, 15) karat, 17) rzad, 19) akompaniament, 20) termoskop, 21) kompot, 23) Nikobary, 24) alka, 26) toponomastyka, 29) sekator, 30) akcesoria, 31) żelatyna, 32) tunika, 33) chimera, 35) Ina, 40) kokos, 42) orzeł, 43) kania, 44) port, 46) San, 47) osm.



— Widać to leżenie w łóżku ci obrzydło, skoro o zastęp pytasz.

— Czuję, że mi wracają siły — wnet już chyba na nogi stanę.

— Jak cyrulik swoje przyzwolenie da, wyjdiesz z izby na pole. A potem, po paru dniach wyjedziesz do tarnowskiego zamku i tyle Cię widzieć będziemy.

1.

— Rad bym ja tu ostał na wieki, ale mnie wielkie sprawy wzywają, muszę odnaleźć brodacza i jego pacholka. Gdzie go spotkam, tam na wieki ostanie!

— Na głupiego on nie wygląda — szablą widać umie.

— Gdybym ja był zdążył miecz odpać, walka byłaby się jego kłęką zakończyła. Już ja sposób na niego znajdę.

— Czy musisz ciągle myśleć o zemście?

— Nie mam ja nic na świecie prócz wojaczki i miecza mojego. Skoro więc wojacki honor mi zabrano, muszę go jak najrychlej odzyskać.

— Jak tu ostatni raz Hanek z polecenia pana burgrabiego był, mówił, że odnaleźli razem z Peszką sługę brodacza.

Michał zerwał się z postania i z wysiłkiem rzekł:

— I ty mi dopiero teraz o tym mówisz?

— Załuję, że ci o tym powiedziała. Jesteś przecież jeszcze słaby.

— Oby mi siły jak najprędzej wróciły!

Wszyscy oczekiwany postanowie od pana Kazaneckiego.

— Witaj! — zawołał uradowany Michał — jak dobrze, żeś przyjechał! Gdzie Hanek i Peszko?

— Nie ma ich w Krakowie. Gdzieś ich pan burgrabia wysłał. Mieli oni przygody, o mieli. Peszko ledwie z życiem wyszedł, bo go „kleryk” do piwnicy zepchnął.

— Jaki znów „kleryk”?

— Pacholka brodacza „klerykiem” przewano i tak się już ciągle o nim mówi.

— A o co to poszło?

— Ano, polowali na niego w Krakowie i już go prawie w rękach mieli, ale on — jak ci to już rzekłem — zepchnął Peszkę w cześć schodów, a z Hankiem począł się potykać na rynku.

— I ubił go?

— E, gdzie tam... jak się bili na szable, Hanek pośliznął się i upadł, a „kleryk” za ten czas uszedł bez szkody.

— Ano, to dzięki Bogu.

— Za co zaś dziękujesz Bogu? Może za to, że się Hanek przewrócił, a Peszko zamknięto do piwnicy?

— Mnie się z nim potykać należy. On ci mnie szablą śmiertelnie poranił i musi za to odpokutować!

— Pan Kazanek zabronił na niego napadać i powiedział, że sprawa twoja przez sąd będzie rozpatrywana.

— A widzisz — wtrąciła się dziewczyna — sprawiedliwość za tobą stoi, nie musisz jej sam po świecie szukać.

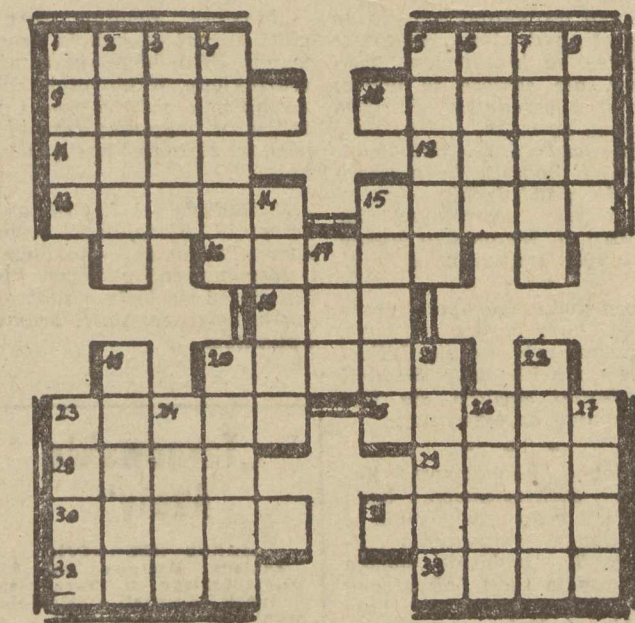
— Wielkiej to mądrości człek, nasz pan burgrabia — ale żeby osądzić „kleryka” trzeba go najprzód złapać. A to nie łatwa sprawa. Ja jeden tylko to potrafię, bo zanim choćby na kraj świata pójde.

— Widzi mi się, że ci na to nasz pan burgrabia nie pozwoli. Wie on już kto „kleryka” i brodacza gościł w Krakowie i jak przyjdzie pora, upomni się o tych dwóch. Jeździłem ja z panem Kazanekiem na Wawel — mile go tam widział i jak trzeba będzie pomocy udzieli.

— A co jeszcze pan burgrabia powie mi kazał?

— pytał z zainteresowaniem Michał.

— Zaraz jak tylko do zdrowia powródzisz, masz jechać do zamku i czekać na dalsze rozkazy. Tak mi się więc widzi, że nie będziesz się mógł wybrać na poszukiwanie twojego „kleryka”.



◆ Wypełnij
◆ Wytnij
i wyślij do „TA”

TARNOWSKIE AZOTY 5

Nr 20 (87)

Z udziałem sekretarza ZO Chemików — tow. A. Lichonia

X Jubileuszowa Spartakiada Zakładowa rozpoczęta!

Przy przepięknej pogodzie, w blaskach majowego słońca odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczysta inauguracja X Jubileuszowej Spartakiady pracowników tarnowskiego kombinatu chemicznego. Już od wczesnych godzin przedpołudniowych dochodziły ze stadionu ZKS „Unia” dźwięki zakładowej orkiestry dętej, której koncert poprzedził rozpoczęcie Spartakiady. O godz. 10.30 na stadion przybywają zaproszeni goście z sekretarzem ZO Chemików — tow. A. Lichoniem, sekr. ZW TKKF — tow. St. Wardzałą, instruktorem d/s sportu przy ZO Chemików — tow. K. Małysą na czele. Już są także z-ca dyr. d/s adm. socjalnych ZA — mgr Cz. Sułkowski, przew. RZ kombinatu — tow. St. Kurowski, prezes ZKS „Unia” — tow. M. Szczerba.

Do mikrofonu podchodzi wiceprzewodniczący zarządu zakładowego „Ogniska” TKKF tow. K. Kijak. W krótkich słowach wita on przybyłych oraz prosi mgr Cz. Sułkowskiego o zabranie głosu.

Mówca zwraca uwagę na konieczność rozwijania wśród załogi „Azotów” wszelkich form rekreacji i odpoczynku. Celowi temu służą m. in. coroczne spartakiady zakładowe. Mgr Cz. Sułkowski mówi również o rozwoju budownictwa sportowego w ramach czynów społecznych, które notuje na naszym terenie coraz poważniejsze wyniki. Swe wystąpienie kończy on życzeniami pod adresem wszystkich uczestników spartakiady, by w sportowej i koleżeńskej atmosferze uzyskiwali jak najlepsze rezultaty na boiskach, bieżniach, rzutniach i w salach gimnastycznych.

X Jubileuszowa Spartakiada Zakładowa jest otwartą! Przez wiele miesięcy trwać będzie rywalizacja 1200 pracowników naszych Zakładów i ponad 1500-setnej rzeszy młodzieży szkół przyzakładowych w 20 dyscyplinach sportowych.

Po oficjalnym otwarciu Spartakiady wszyscy udali się na boczne boisko stadionu, gdzie rozegrano spotkanie w

piłce ręcznej między zespołami szkół Swierczkowa.

(Zyk)

Lekkoatleci „Unii” w czołówce

Zorganizowane w ub. sobotę mistrzostwa lekkoatletyczne zrzeszeń związkowych zgromadziły na starcie 330 zawodników i zawodniczek z 14 klubów okręgu krakowskiego. W mistrzostwach brała udział ekipa tarnowskiej „Unii”, której członkowie stoczyli na stadionie „Hutnika” w Nowej Hucie szereg zaciętych i zwycięskich pojedynków. W ostatecznej punktacji drużynowej wygrał zespół gospodarzy 422 punkty przed „Unią” Tarnów 338 pkt., Górnikami Brzeszcze — 281 pkt., Śrubarnią Sporysz — 262 pkt., Górnikami Jaworzno — 215 pkt. Z zawodników tarnowskich zwycięstwa odnieśli: kobiety: skok w dal Winczura — 5.05; mężczyźni 100 m Gnat — 11.0; 5 km Iełski — 16.10. Lekkoatleci „Unii” wygrali również sztafetę 4x100, osiągając wynik 43.3.

(Zyk)

Nasz komentarz sportowy

Na razie wszystko planowo

Im bliżej zakończenia rozgrywek piłkarskich w krakowskiej lidze okręgowej, tym coraz więcej niespodzianek, które w efekcie mogą przynieść nieoczekiwane przetasowania w tabeli.

Do zakończenia rozgrywek pozostały już tylko dwie kolejki spotkań, a mimo to walka o drugie premiowane miejsce w tabeli nadal jeszcze trwa pomiędzy „Górnikiem” Jaworzno i „Unią” Oświęcim. Również i tarnowska „Unia” nie jest pozbawiona realnych szans w walce o to miejsce. Tarnowianie w końcowej fazie rozgrywek podejmują na swoich „śmieciach” lidera — krakowski „Wawel”. Następnie „Górników” z Jaworzna oraz rezerwę Jubilatki z białą gwiazdą, tj. „Wisłę”. O ile spotkania te tarnowianie rozstrzygną na swoją korzyść i przy jednoczesnych niepowodzeniach oświęcimian i jaworzniaków w końcowej fazie rozgrywek, to sprawa zdobycia premiowanego miejsca i dalszego awansu naszego zespołu byłaby tylko formalnością.

Czy do takiej niespodzianki dojdzie? — dowiemy się dopiero w dniu 29 maja br. Trudno uwierzyć w końcowy sukces tarnowian, przecież największe szanse do zajęcia premiowanego miejsca winni mieć oświęcimiaczy, szczególnie, że podejmować im przyjdzie najcięższych przeciwników. Na ostateczne wyniki będziemy musieli poczekać do przyszłej i zarazem ostatniej niedzieli ligowej, która wszystkie wątpliwości nam wyjaśni. Piłkarze „Tarnovii” zmierzają swoje siły w Krakowie z aktualnym liderem. W tym spotkaniu tarnowianie stoją raczej na straconej pozycji, aczkolwiek o remis mogą się pokusić. Najciekawiej zapowiada się mecz tarnowskich „Jaskółek” z „Górnikiem” Jaworzno, który z pewnością będzie chciał wywieść chociaż jeden punkt z Tarnowa. Zaś w sobotę na stadionie „Metalu” będziemy świadkami atrakcyjnego spotkania o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy gospodarzami i rezerwą „Unii” Tarnów. Oba zespoły znajdują się na czele tabeli. Również i w tym spotkaniu nie widzimy pewniaka, chociaż większe szanse na zwycięstwo dajemy gospodarzom. Nie możemy zapomnieć także o zawodach żużlowych, które odbędą się w niedzielę w Swierczkowie pomiędzy „Unią” Tarnów i „Motorem” Lublin. Pewniakiem pojedynku wydają się być gospodarze. Tak czy inaczej najbliższa niedziela powinna zaspokoić najwybredniejsze gusty kibiców.

PIŁKARZE „UNII” OPIEKUJĄ SIĘ MŁODZIEŻOWYMI ZESPOŁAMI PIŁKARSKIMI BIORĄCYMI UDZIAŁ W „TURNIEJU MŁODZIKÓW”.

Na zdjęciu Władysław Czekanowski i jego podopieczni — drużyna „Gwiazd”.

Fot. T.Koz

**Czytaj
PRASĘ
PARTYJNĄ**



Z teki Stanisława Sumary prezentujemy dziś Michała Knapka działacza ZKS „Unia”. Jego przeciwnika w tenisie stołowym zamieścimy w następnym numerze „TA”.



— 55 —

Postanowiec pożegnał się i pojechał w dalszą drogę do Tarnowa. Michał milczał. Dziewczyna patrzyła na niego ze współczuciem. Z rozkazu pana Kazaneckiego, by Winiarz wracał na zamek, była zadowolona, ponieważ nie musiała się bać o dalsze losy chorego. Kiedy zamierzała opuścić izbę, aby przynieść posiłek, Michał zatrzymał ją ruchem ręki. Stała przed nim ze spuszczonej powiekami. Milczał chwilę, a potem rzekł:

— Czuję, że powracam do zdrowia — wnet przyjdzie się nam rozstać...

— Daleko nie odchodzisz...

— Pan burgrabia chce, abym wracał na zamek, ale ja muszę szukać tego zbroja...

— Wróć na zamek, jak chce pan burgrabia!

— To i ty przeciw mnie?

— Wróć na zamek, bo jesteś słaby. Rękę miałeś poranioną, więc się nią bronić nie potrafisz, a i rana na piersi może się otworzyć...

— Maryjko!

— Już ja sama tego dopilnuję, żebyś do zmarku tarnowskiego powrócił!

— Maryjko!

— Leż spokojnie — zaraz ci jedzenie przyniosę.

Wyszła z izby. Przynosząc posiłek zauważyła, że Michał ma oczy zamknięte, zostawiła więc jedzenie, na ławie przy łóżku i wyszła z izby.

Rano przyjechał z Wojnicza cyrulik. Długo oglądał ranę, a potem zawyrokował:

— Niezłe zagojone — jednak, jakby ci nogi nosić nie chciały, na siłę nie wstawaj. Jeśli dobrze pójdzie, to w najbliższą niedzielę do zmarku odjedziesz. Pamiętaj jednak, że całkiem zdrowy nie jesteś.

Miney dwa dni. Pogoda poprawiła się znacznie. Przeszedł padać deszcz. Przez jeden dzień bartnik opiekował się Michałem, który zdziwiony tym, zapytał co robi Maryjka.

— Pojechała ze znajomymi na targ do Tarnowa. Mówił prawdę. Dziewczyna zabrawszy z sobą kilka dzbanków z patoka, istotnie udała się do miasta. Dzięki zapewne swej nieprzeciętnej, rzucającej się w oczy uro-

— 56 —

dzie, szybko sprzedała miód, po czym wyszła południową furtą z miasta. Przeszła przez mostek przerzucony nad fosą. Zatrzymała się na nim przez chwilę i spojrzała w kierunku widocznego w dali zmarku.

— Hej, ślicznotko — zawołał przechodzący koło niej mieszczanin — jeśli twój kochanek nie przyszedł, to ja go zastąpię...

Odpowiedziała na zaczepkę spojrzeniem gniewnych oczu. Ruszyła pewnym krokiem w kierunku zmarku. Mięła Wątek, który się tu szeroko rozlewał, a potem drewniany kościółek i zamkową już drogą, poszła szybko przed siebie.

Zamek wznosił się na dwu wzgórzach: wyższym i niższym. Nad całością panował stary, kamienny stołp. Piętro wy budynek mieszkalny o gładkich ścianach, świecił wielością okien. Całość otaczały mury, z których tu i ówdzie strzelały w górę baszty i bastiony. Pod wpływem widoku tej pańskiej, kamiennej rezydencji, zaczęła topnieć w Maryjce odwaga. Droga stawała się coraz bardziej straszną. Serce tłukło się w piersi — czuła jego rytm w skroniach i uszach. Z zaciętymi ustami szła ciągle przed siebie. Weszła na małą płaszczyznę, skąd blisko już było do bramy. Stała, by tchu zacerpnąć, a potem zdecydowana na wszystko, ruszyła w kierunku bramy. Zatrzymała ją wartownik.

— O, już ty się będziesz musiała mocno okupić nim do zmarku wejdiesz...

— Idę do pana burgrabiego — rzekła gromiąc wartownika spojrzeniem ciemnych oczu.

— Ohoho, pan Kazanecki już na ciebie czeka — a do zarządcy nie łaska?

— Puszczaj! — syknęła gniewnie.

— A może byś powiedziała po co do pana pisarza idziesz.

— Ważną sprawę ja mam do pana zarządcy, a nie do ciebie, żebyś tylko nie żałował, że mnie tu trzymasz!

Tym razem strażnik zszedł z drogi nie mówiąc nic. Była w zmarku... Ruch tu panował spory. Mijali ją uzbrogjeni ludzie. Przeprowadzano konie.

cdn

Spartakiadowe plotki

Biuro projektów zgłosiło do rozgrywek drużynę siatkówki męskiej, w której grać będą starsi, ale jeszcze w dobrej formie zawodnicy. Podporą drużyny są m. in. J. Gwizdak, L. Szewczyk i M. Babiński. Również kobiety będą miały coś do powiedzenia — np. w strzelectwie sportowym. M. Sikora i M. Wszolek to groźne dla innych konkurentki.

Rozgrywki szachowe przebiegać będą bardzo ciekawie, ponieważ zgłosiło się kilku nastu szachistów. Silnymi szachistami wydają się być pracownicy administracji.

Podobno pracownicy Zakładu Elektrycznego będą mieli wiele do powiedzenia w konkurencji podnoszenia ciężarów. Ta wybitnie męska konkurencja jest obsadzona przez wielu silnych i boje przebiegać będą w atmosferze ciekawej rywalizacji.

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Nr 20 (87)

„Musimy wygrać turniej piłki nożnej — mówią pracownicy ZBACChem, uczestnicy spartakiady. W ubiegłym roku zdobyliśmy mistrzostwo i jeżeli w br. wygramy turniej to puchar zostanie naszą własnością”.

R. Radliński i J. Czumak a nawet W. Błażejowski b. piłkarz „Tarnovii” — to dobrzy i doświadczeni piłkarze, którzy starać się będą o zdobycie jak największej ilości bramek i punktów.

„Tarnowskie Azoty”

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 23-32, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer oddano do składu 14 maja 1965 r.

DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.

O-2